

Samotność

Muszę Ci powiedzieć coś bardzo ważnego,
nic zabawnego – lecz poważnego.
Więc proszę Cię, nie śmieję się z tego,
bo to może dotyczyć również Ciebie, kolego.
Czy miałeś kiedyś tak,
że samotność dopadła właśnie Ciebie?
Tak, że miałeś wyłącznie siebie?
Nie? Czy może kiedyś sam w ławce siedziałeś?
Czy sam do siebie tylko się śmiałeś?
Nie? To cóż, „trudno” się mówi.
Z tymi pytaniami człowiek się gubi.
No tak, ale teraz wracam do opowiadania,
a Ty, drogi słuchaczu do swojego zadania,
a tak w nawiasie, czyli... do słuchania.
Więc nawet jeśli tak nigdy nie miałeś
i samotności dotąd NAPRAWDĘ nie znałeś,
opowiem Ci jakie to jest uczucie:
wyobraź sobie, że straciłeś czucie,
że jesteś cały sparaliżowany,
smutny, przygnębiony i załamany.
Takie właśnie uczucie dopada człowieka,
który z podziękowaniami zwleka.
Lub tego, który zrobił coś niedobrego,
złego, przykrego albo niemilego.
Lecz on się uparł. Przepraszam – nie powie.
po prostu uważa, że nie jest tego godzien.
I zostaje wtedy człowiek sam jak palec.
Pośród tłumu stoi sam, taki malec.
Więc jeśli trzeba, powiedz – „Przepraszam”.
jeśli trzeba, to powiedz – „Dziękuję”.
To naprawdę, dosłownie nic nie kosztuje.
A przy tym na pewno nie stracisz godności,
a Ty i Twoi przyjaciele...
będziecie radośni.

Matylda Bałazak